Hod III. Wilnia 20 Maja 1915 hodu. № 19-20

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usie adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

U adno.

Nidawiarki wierać tolki ŭ swaje siły, tolki ŭ stal, porach, harmaty, ale chryścijanie wierać, szto, jak praŭda toje, szto kali sam nia budzisz staracca to i Boh niczoha ni daść, tak praŭda i toje, szto biez Boha ani da paroha, szto jakby ni staraŭsia sam, skolki by ni mazoliŭ ruk, ni łamaŭ haławy, ni traciŭ sił, kali Boh ni pabłahasławić — usio hena pojdzie na marna. „Chto robić, szto može, tamu i Boh dapamože", każe prykazka, ale ni pamože, ani pabłahasławić Boh pracy hresznaj, praciŭnaj woli Bożaj. Wola Bożaja abjaŭlana ŭ prykazańni: „Miłuj Boha nad usio, a bliżniaho, jak siabie" chocze, kab usie ludzi żyli zhodna nia kryŭdziaczy adzin druhoha, ale dzie mohuczy i czym mohuczy adzin druhomu pamahajuczy.

A ludzi, jak baczym, topczać wolu Bożuju i dumajuć, szto żywuczy pawedla śwajho zdańnia—kryŭdaj inszych, robiać dobra.

Tymczasam niazliczonyja prykłady z minuŭszaho i ciapierasznihо życcia prakonywajuć nas, szto ludzkoj kryŭdaj nichto ni razżyŭsia, szto kali czaho dabiŭsia chto, to heta ni paszło jamu ŭ karyść. Zdaraicca praŭda, szto chtokoleczy nisprawiadliwa żywuczy nażywie i bahaćcie i niejki czas cieszycca wyhodami, ale tolki ŭważaj, jak zaras niejki rabak pacznie padhryzać szczaście, nażytaje kryŭdaj. To chto z hetkaj siamji zachwareje na niawyleczalnuju chwarobu, to razbeścicca i stanie marnawać bahaćcie i swajo zdaroŭje, to toje to inszaje, ale tyki kryŭda bliźnich nia jdzie na dabro.

Wiedaju ja adzin falwarak, katory ŭ podły i wielmi kryŭdny sposab zabrany byŭ adnej „szyszkaj" na swaju ŭłasnaść.

I szto tam dzieicca? „Szyszka" hetaja pamiorła ni tak, jak Boh prykazaŭ. A ludzi kazali: „ŭ hetym jość palec Boży" żonka jaho byŭszy „wialikaj paniaj" na staraść świniej paświła i asuszkam chleba była rada.

Ludzi kazali: palec Boży tut".

Synok ich raspiŭsia i choć pażyŭ ni karotka padhadawaŭ i dziaciej, ale pamior ad harełki i pachawany za mahilnikam; ludzi każuć: „heta kara za hrachi baćki". Unuk i ciapier żywie, ale choć sam haspadar pieknaho faliwarku ni maje nawat taho, szto majuć biednyja haspadary na niekolkich dzisiacinkach ziamlicy. Niczoha ni wiadziecca, ni ŭczym nia szencić, i pryhledajuczysia da hetaho ludzi każuć: „Pomsta Bożaja wisić nad hetaj siamjoj i nad faliwarkam, nażytym s kryŭdaj, nisprawiadliwa."

Hetakija prykłady pawinny nas usich adstraszać ad usiakaj nisprawiadliwaści.

A tym bolsz my pawinny hardzić usiakaj podłaściaj baczuczy, szto kali chto tolki żywie pa Bożamu, pa praŭdzie, pa sprawiedliwaści, taho baczym szczaśliwiejszym u duszy; toj maje pahadniejszy twar, bo maje spakojnaje sumleńnie i choć nia kupaicca ŭ raskoszach, ni abłożany bahaćciem, ale maje chleba, i soli i rad swajej dolaj.

Braty darahija! Wajna ciapierasznia-ja adciahnuła ad haspadarak szmat pra-

caŭnikoŭ. Na henych haspadarkach astalisia, abo słabasilnyja starcy, abo kabiety, abo dzieci-nidarostki. Ludzi błahoj woli, ludzi nisprawiadliwyja majuć dobruju zrucznaść kryŭdzić henych słabych i jak czuwać, czasam hetak i robiać.

Czasam-że i tak bywaje, szto żonka zabranaho na wajnu, kali żywie pry jaho baćkoch, ci pry bratoch, dyk nia chocze i palcam kranuć da raboty, bo wiedaje, szto z chaty wyhnać jaje ni majuć prawa, ani ad stała adahnać.

Woś, darażeńkija, hetak być ni pawinno. Heta ani pa Bożamu, ani pa ludzku, heta i hreszna i śmieszna.

A treba kab usiudy była miłaść i sprawiadliwaść, kab adny ni żadali bolsz, czym im należycca, a druhija ni adkazywali ŭ tym, szto kamu patrebno i należycca. Jak kryŭda słabiejszych praz silniejszych damahaicca ad Boha pomsty, tak hultajstwo z naruhańniem takoj sałdatki damahaicca ad Boha pomsty.

Dyk treba ŭsim u adno pracawać jak zmoha i pamahać, kamu pomacz patrebna, czym zmoha. Żywuczy ŭ niazhodzie tolki pawialiczywaicca i tak użo ciażkoje hora, dyk treba nam jednaści, miłaści, zhody, bo heta asałodzić nam niadolu zmienszyć niszczaście i pamoże pieratrywać hetyja ciażkija dni, katoryja musiać-że niekali konczycca, musić-że nastać na świecie supakoj, jak pa kożnaj bury nadychodzić pahoda.

Sielanin.

U Mai.

Z wiasnoj pryszło da nas ciapło
Radzieja ŭsia ziamla:
Zaćwiŭ muroh, ukryŭszy łoh,
Zialenicca ralla.

Pach świeży z dreŭ czuwać i śpieŭ.
Ptuszyny cieszyć nas;
Michcić matyl, kamar i gil
Zwiniać ŭ paŭdzionny czas.

U bieli sad pasłuchać rad
Świst-szczebiet sałaŭja,
Szto cicha sieŭ u huszczy dreŭ.
Miż inszaho ptuszja.

Pczała z wulou u prastor paloŭ
Puszczaja nowy roj,
Rupny pczalnik k wullom prynik
Z siawieninaj staroj.

Czabor, ramon miażu, zahon
Ukwiecili wiankom,
A zbażyna żyćciom pjana
Bruniaja kałaskom.

Pach wasilkou pszczału, czmialkou
Prywabiu brać miadok,
Z haraczyni u huścini
Schawacca u chaładok.

Ruczej burlić, aż krysztalić
U światle swaju wadu,
A rybak roj pływie u joj,
Pluskocza na chadu.

Wiasiella skroś. I ljecca sztoś
Da serca u czas taki,
Cichi zdaroj usiej duszoj
Ja pju, szukaju lhi.

I lohka mnie kazauby u śnie
Spakojnym u majski znoj
I widżu ja zakon żyćcia
U dumca woś jakoj:

Jak choczysz żyć, wiasiella pić
Za pracu, hora, trud,
Lubi światło, znienawidź zło
Usialaki hreszny brud.

U żyćciowy splot—dzieł dobrych, cnot
Ty kwietki uwiwaj
Dyk i duszy u światoj ciszy
Zaświecić wieczny maj!

. . . .

I tut moj duch uziausia udruh
Da pouni charastwa,
Jakim jość Boh—woś rwiecca uzdoch
Z hrudziej da Bożastwa.

A. Ziaziula.

6-7—VII—1914.

Michał.

Michał byŭ synam nia biednaho ale i nia wielmi bahataho zaścienkowaho haspadara na wośmi dzisiacinkach hlaistaj i hlinistaj ziamli. Żywuczy ŭ baćkoŭ nia prychodziłosia Michału ciarpieć hoładu ani choładu, bo i jeży i adzieży choć prostaj, zrebnaj, nimiahkaj, ale było dawoli.

Biada tolki, szto ad samaho malenstwa byŭ Michał kwołaho zdaroŭja. Raz za razam zapadaŭ to ŭ takuju to ŭ inszuju chwarobu, a najbolsz dyk u zapaleńnie lohkich. Nia hledziaczy na toje majuczy siem hadoŭ pawinien byŭ iści ŭ pole za skacinaj. A paświŭ z bolszymi, katoryja słaboha Michałku kryŭdzili; pasyłali ŭsio jaho pirajmać bydła, a sami abo spali, abo siadzieli, a kali szto ni spadabałosia, dyk bili biez litaści, dy straszyli, szto kali adważycca pażalicca baćku, dyk zabjuć jaho na smierć. Dyk ciarpieŭ jon biedny i maŭczaŭ. Tolki kali bywało chopić jaho zapaleńnie, dyk tady ŭ haraczce kryczaŭ: „za szto ty mianie bjesz? nia bijsia,“ „skażu tatu“ „ajej! kudy Hniada?“ „Kudy Ryża“ z czaho można było dahadacca, szto nia lohka było Michału ŭ poli, a czasem można było zdaloku padhladzieć, jak zdziekawalisia bolszyja nad małym Michałam.

Minułosia toja, Michał padros i baćka wyprawiŭ za bydłam małodszaho syna, a Michała abwiarnuŭ da swajej pomaczy.

Może ciapier palahczeła jamu? Chiba pahorszało, bo ciapier jon iszoŭ baranawać, małacić, drowy siecz, siena suszyć, a ŭsio heta nia było lohkim dla chwarawiekaho dzisiacihadowaho chłopca, a jak szto ni patrapiŭ zrabić, dyk i baćka ŭmieŭ tak splawuszyć, szto aż pawalicca biedak. Może ad hetkich aplawuchaŭ stało ciaczy z wucha i niejaki czas jon ni czoha nia czuŭ adnym wucham, ale pamału minułosia i toja. Pośla s piarepałochu, ci z inszaj może pryczyny ŭbiłasia niejkaja niemacz u nahu, dyk bolsz paŭhodu kulhaŭ, a baćka waziŭ pa roznych szaptunoch dy znacharoch, aż pośla niechta paraiŭ rabić wanny s siena i z jaczmienki, dyk hetym wyleczyŭsia. I dalej ros i czytać i pisać nawuczyŭsia i mieŭ da hetaho achwotu i kab było kamu i za szto addać Michała ŭ nawuki, może z jaho byŭby karysny hramadzianski pracaŭnik, ale nia było kamu hetym zaniacca i nia było hroszaj, patrebnych na heta. Czytaŭ Michał tolki toje, szto było ŭ baćki (sa dźwie kniżki relihijnaho kiarunku), dy szto ŭdałosia pazyczyć dzie ŭ susiedziaŭ.

Kali staŭ dachodzić da hadoŭ, tady czasam i sam zharuszkaŭ dzie jakuju załatoŭku, dy kupiŭ sabie kniżku, bo na żadnyja trunki, ani na tytun nia wydaŭ ni hrosza. Baćka jaho nia piŭ, ani kuryŭ i Michał nia lubiŭ ni toha ni druhoha.

Hetak pryszła para iści ŭ sałdaty. Zdawałosiab hetkaho słabawitaho pawinna zbrakawać i dać bieły biełet, ale nie, wajenny doktar abhledziŭszy skazaŭ: „godz'en.“ I paszoŭ Michał ŭ sałdatczynu, dy wybrali jaszcze ŭ konnicu. Skolki tam było muki, skolki hora! Ale pośla pierawiali jaho ŭ piechotu, ale pabyŭszy tam niejkija dwa miesiacy musiŭ jechać na japonskuju wajnu. Iznoŭ hora, iznoŭ muki, ale pad toj czas zachwareŭ Michał, dyk doŭhi czas prależyŭ u szpitali, a pośla byŭ naznaczany wiestawym u kamendanta stancii, dyk u bitwu ni papaŭ, tym bolsz, szto ni zadoŭha i wajna konczyłasia.

Wiarnuŭsia ŭreści da chaty z najlepszymi dumkami, z najlepszaj achwotaj. Ale jak uziaŭsia da pracy, dyk iznoŭ pakazałosia, szto zdaroŭje jaho jakby ni da haspadarskaj pracy. Iznoŭ staŭ zapadać na zdaroŭje.

A ludzi stali żanić, nawat baćki chacieli, kab ażaniŭsia, ale sam jon kazaŭ, szto ni warta żanicca, bo może zaras iznoŭ być wajna, dyk i treba budzie kinuć usio, dy niaści życcio swajo na achwiaru. Ale kali stali ŭsie duryć haławu, dy swatać, chto kaho wiedajuczy, dyk niejak jakby zdureŭ, ci może Boh tak dapuściŭ, szto tyki ażaniŭsia. I ażaniŭsia ni tak jak dumaŭ. Sam zaŭsiody ćwierdziŭ, szto nia można żanicca z niznajomaj, ale treba dobra pieraznać raniej, adnak ażaniŭsia z asobaj dalokaj i niznajomaj. I papałasia piła dziarwianaja, szto tolki jaho piławała, kab kidaŭ baćkoŭ, dy iszoŭ szukać lohkaho chleba ŭ miesta, a da pracy, ani da życcia, ani ŭ toj bok. Dyk wysach, zbialeŭ, życciom nia byŭ rad.

Probawaŭ i ŭ mieści służby jakoj szukać, dy niŭdawałosia. Aż adnej ranicy prybiehaje starasta ŭ zaścienak i jak z piaruna: „Mabilizacija! Wajna! zaŭtra być na zbornym punkcie!“ Zajenczyli ŭsie ŭ siamji, zahałasiŭ i Michał. Na zaŭtra czym chutczej paśpieszyŭ da kaścioła, wyspawiadaŭsia jak najszczyrej z całaho życcia i paleciŭszy Bohu ŭ ruki życcio i duszu swaju paszoŭ na zborny punkt. Tut niejak zdaryłosia jakby szczaście, bo Michała naznaczyli u raspara-

dżenie wajenna-akrużnoha sudu i zdawałosia, szto ŭ bitwy iści nia prydzicca.

Ale prajszło sa try tydni czasu i pry sudzie Michał, jak i inszyja akazaŭsia nipatrebnym, dyk cieraz niejki nia doŭhi czas jon byŭ użo na pazycijach padniamieckimi kulami.

Iszli dni i tydni i prajszło nieszta ša try miesiacy, a Michał pisaŭ, szto jaszcze z Bożaj łaski żywie i zdarowy, tolki prosić Boha kab i dalej mieŭ jaho ŭ swajej łasce. Prasiŭ brata i żonku i baćkoŭ, kab i sami malilisia za jaho i kab zakuplali Imszu świātuju ŭ Wostraj Bramie na Jaho intenciju, nawat sa swaich aposznich kapiejak, jakija mieŭ pry sabie prysłaŭ ŭsie bratu, kab addać ich na Imszu, dy kab kupić i pasłać jamu medalik M. B. Wostrabramskaj i inszyja reczy relihijnyja. Usio heta było zroblano. Aposzniaja pasyłka dajszła pierad samymi zapustami. Ucieszyŭsia Michał baczuczy kryżyk, katoraho prasiŭ, kab mieć szto prycisnuć da hrudziej, kali pryszłosiab kanać pad strełami ŭ poli, dzie nia bndzie ksiandza katalickaho ani jakoj pasłuhi duchoŭnaj.

I widać czuŭ jon u duszy, szto hetkija reczy buduć patrebny, bo nieszta na druhi, ci na treci dzień pośla taho iduczy na ataku proci niemcaŭ jon skazaŭ tawaryszu: „Ty, bratok napiszy da majej radni“ — „Czamuż tak“ pytaje toj — „ty-ż sam lepsz ad mianie pisać umieisz? —„Mianie dziś zabjuć“ adkazaŭ Michał... Boh jaho wiedaje, ci jon mieŭ jaki son, s katoraho zrazumieŭ, szto ŭ hety dzień prydzicca pałażyć żyćcio swajo, ci może Boh daŭ praczućcie takoje jasnaje, ale tak i stałosia. Wieczaram 6-ho lutaho tawarysz ni daczakaŭ Michała, a sam byŭ raniany, dyk pośla druhi, dobra znaŭszy Michała skazaŭ, szto baczyŭ jaho lażaczaho niażywym.

Harotnaje i ciażkoje było ŭsio żyćcio jaho, choć nikomu ani małoj kryŭdy ni zrabiŭ, a kali jakija małyja hrachi mieŭ, dyk pakutawaŭ-że za ich i tak u żyćci i ŭ asobnaści cierpiaczy ŭsie niawyhody wajny i ŭreście zapieczatawaŭ hetaje żyćcio muczanickaj śmierciaj.

Chaj-że duszy jaho szlachotnaj, duszy szczyra chryścijanskaj dać Boh Miłaserny świetłuju wiecznaść.

Michałau Brat.

Litaść.

Litaść jość cnota, katoraja wuczyć ludziej szanawać żyćcio, zdaroŭje i ŭsiakaje dabro nia tolki ludziej, sabie roŭnych, abo słabszych, ale taksama usiakaj żywoj istoty, a nawat raśliny.

Szmat ludziej, z inszych bakoŭ dobrych, czujucca pawinnymi łahodna abchodzicca tolki z ludźmi sabie roŭnymi, miłymi być tolki dla asob wyżejszaho stanowiszcza, a da ludziej niżejszych bahaćciem, nawukaj, stanowiszczam, a tym bolsz da swaich najmitaŭ, adnosiacca zusim inaksz, ćwiorda, harda, nawat nisprawiedliwa. Inszyja sabie dumajuć, szto naahuł z usiakim czaławiekam, kim by jon ni byŭ, treba tyki abchodzicca dobra, bo i jon-że taki samy czaławiek, ale bydlo, koń, sabaka, dyk ni majuć nijakaho prawa, kab z imi abchodzicca pa ludzku, nia zdziekawajuczysia nad imi, nia muczaczy lisznia ciażkoj pracaj, i t. p. A ŭżo biez najmienszaj patreby złamać drewa, ci inszuju jakuju raślinu, dyk zusim tyki nie ŭważajuuć za recz niadobruju.

Usie pieraliczanyja ludzi ni majuć cnoty litaści. A kab czaławieku być praŭdziwym, biez nijakich dafektaŭ czaławiekam, aprocz usich inszych cnotaŭ treba mieć jaszcze i cnotu litaści, bo jana wielmi karysnaja i patrebnaja ŭ świecie.

Cnota litaści wuczyć czaławieka abchodzicca pa ludzku nia tolki z bolszymi czymkoleczy, abo z roŭnymi, z żonkaj z dziaćmi, ale i z kożnym najmitam, z kożnaj biednaj siratoj i dalej jaszcze z kożnym stwareńniem, ci to z bydlom, ci z sabakam, katom, ptaszkaj chatniaj, ci dzikoj i nawat z kożnaj raślinoj. Litosny czaławiek nia tolki niŭczym nia skryŭdzić ani żonki, ani dziciaci, ani słuhi, ani pastuszki, ani susieda, ani jakoj biezabaronnaj siraty, ale sam jaszcze budzie dbać, kab i nichto inszy ni zrabiŭ im kryŭdy, budzie czym mohuczy pamahać, kab im było dobra. I bolsz, litosny czaławiek ni budzie katawać skaciny, ni sabaki, ni dać dziciaci na zabaŭku, kacianiaci, ani kurczaci, ani inszaj ptaszki, bo hetym addaŭby hena stwareńnie na muki, a dzicia prywuczaŭby da akrutnaści. Nawat muchi ni pazwolić muczyć, bo i jana żywaja istota, a szto paskudnaja, dyk można jaje hubić atrutaj ci jak inaksz, ale biez muczeńnia ŭ rukach, kali katoraja papadziecca.

Litosny czaławiek, kali jamu zdarycca rezać awieczku, ci kałoć świnczo na miasa, dyk i heta robić z wialikaj niapryjemnaściaj, boż jon adbiraje życcio. Kali zsiakaje drewa na apał, z patreby dyk i to jamu robicca szkoda, bo jon adbiraje życcio. Dyk litosny czaławiek nikoli nia złomić drewa biez potreby, nawat kraski nie saszczypnie biez patreby. Da taho budzie wuczyć jon i tych, nad katorymi maje źwierchnaść, a ŭ asobnaści swaich dziaciej. Hetkim i treba być czaławieku, kali maje być praŭdziwym czaławiekam.

Padumajma tolki, kab heta ŭsie na świecie ludzi byli litosnymi, ci hetak wyhladaŭby świet? Ci byłob na im stolki jenku, biady, niadoli, stolki pakryŭdżanych, zabitych, hałodnych? Ależ niczoha padobnaho być ni mahłoby!

Dyk budźma ŭsie litosnymi samyja i budźma dobrymi apostałami hetaj cnoty miż inszymi, a ŭ asobnaści zaszczeplawajma jaje naszym dzieciam.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny u duchawlenstwie.

Z woli J. E. Ks. Administratara ŭ duchawienstwie dyecezii Wilenskaj aposznimi czasami stalisia woś jakija pieramieny: Ksiondz Jan Żamejć prob. z Hermanowicz na prob. ŭ Tapczewie, ks. Sciepan Lachowicz pa swajej prośbie zwolniany ad pawinnaściaŭ probaszcza ŭ Tapczewie astajecca altarystam pry tym-że kaściele, ks. Antoni Giedgowd z Wiszniewa na prob. ŭ Hermanowiczy, ks. Stanisłaŭ Szłamas z Niesztaniszkaŭ na prob. ŭ Wiszniewa, ks. Jan Żytkiewicz z Zelwy na prob. u Niestaniszki, ks. Alfons Chalecki wik. z Korycina na prob. ŭ Zelwu, ks. Sciepan Ramanoŭski, wik. z Tapczewa na wik. ŭ Korycin, ks. Dr. Jan Stefanowicz prob. z Sumiliszak u wajujuczuju armiju, ks. Dr. Jazep Bakszys z Wilni na zastupnika probaszcza ŭ Sumiliszkach, ks. Jan Maliszeŭski z Daŭgieliszak na wik. ŭ Ejszyszki, ks. Bernard Sużedel z Kamaj na wik. da kaśc. św. Piatra i Paŭła ŭ Wilni, ks. Juljan Ejdziatowicz na kapelana turmaŭ na Antokali i na Łukiszkach i astajecca kapelanam szkołaŭ, jak i byŭ raniej, ks. Kazimier Lekstutowicz wik. kaśc. Usich Swiatych naznaczany da prymańnia prysiahi ŭ wajennym akrużnym sudzie.

U Wilenskaj duchounaj Seminaryi.

S pryczyny znacznaho skaraczeńnia nawukowaho hodu świanceńnia na ksiandzoŭ z woli J. E. Ks. Administratara adłożany na dalej, kali kleryki ŭspiejuć prajści i dobra wywuczacca toje, szto im patrebna.

Na akzaminy ŭ kleryki stanawiłosia 11 krasawika h. hodu 30 asob z katorych zdało akzaminy 22.

Druhi raz akzaminy buduć adbywacca 13 i 15 czerwienia.

Nabażenstwo dla litwinou.

Z pryczyny wajny ŭ Wilniu najechała wielmi szmat litwinoŭ, dziela katorych u niekolkich Wilenskich kaściołach ciapier sumyśla adpraŭlajcca Imsza świataja z nawukaj pa litoŭsku i suplikacijami, a ŭ czasie samoj Imszy narod piaje nabożnyja pieśni pa litoŭsku.

Świanceńnia.

Na druhi dzień Zialonych Swiatkoŭ u Pietrohradzie wyświancilisia na ksiandzoŭ b. kleryki Wilenskaj seminaryi Piotr Żarnoŭski i Konstanty Stepowicz i na subdyakonaŭ — K. Lenczewski, Petruszewski i St. Polonis.

Szto czuwać?

Wilnia. Z rasparadżenia wyżejszaho wajennaho naczalstwa, dziela ważnych pryczynaŭ zahadano wyjechać żydom z miejscaŭ, dzie idzie wajna, dyk szmat z henych żydoŭ najechało ŭ Wilniu.

15-ho Maja paczaŭsia ŭ Wilni nabor nowabrancaŭ, kotory mieli być pryzywany ŭ 1916-ym hadu.

Darażynia na charczawyja pradukty staić jak i raniej, a nawat pawialiczyłasia. Miasa zusim trudna dastać, tak sama i cukru. Nima razowaho chleba.

„Biełaruskaje Tawarystwo padmohi paciarpieŭszym ad wajny“ 12 dnia hetaho miesiaca załażyłosia ŭ Wilni Biełaruskaje Tawarystwo dziela padmohi paciarpieŭszym ad wajny. Meta takaja: dać pomacz paciarpieŭszym naszym ludcam wydajuczy im zapamohu hraszmi, abo zbożżam, abo dać im prytułak czasowy tam, kudy ludcy musili ŭciaczy z miejsca wajennaha. Chto choczeć należyć

da hetaho tawarystwa, płacić u hod 3 rubli Dastatki tawawarystwa z hetkich składak, z afiar i z dachodu ad wieczaroŭ, lekcij i insz.

Dziareuna. Wii. hub. Aszmian. paw. U hetym miasteczku byŭ wializarny pażar, katory paczaŭszysia ad chlawuszka żyda Berki Epsztejna rasszyryŭsia bliska na ŭsio miasteczka i zhłumiŭ pocztu, narodnuju szkołu, dźwie żydoŭskija szkoły, chaŭrusnuju kramu i kala 100 chat i inszych budynkaŭ haspadarskich. Szkody zrabiŭ pażar na 105.742 rubli. U ahni zh nuła 70 hadowaja sielanka Razala Beć, katoraja pilniawała reczaŭ na rynku. Bliska ŭsie paharełyja zajawili padazreńnie, ci nie padpaliŭ miasteczka prykaszczyk chaŭrusnaj kramy A. Demjanko. Dzielam żaniaŭsia sledawaciel i Demjanka arysztawany.

Patajnaja honka harełki u Wilen. hub. Aposzn mi czasami akcyźniki szto raz czaściej nachodziać patajnyja brawarki. U 1913 h. praz uwieś hod było wykryta hetkich brawarkoŭ tolki 15 u pierszaj pałowie 1914 hodu było ich tolki 9, a ŭ druhoj pałowie (jak pazapirali manapoli) wykryto aż 49. Ad paczatku-ż 1915 h. i da 1-ho maja użo wykryto 69 patajnych brawarkoŭ, dzie ŭ jakikoleczy sposab rabiłasia harełka.

Minsk. Tut nizadoŭha maje paczać wychodzić nowaja biełaruskaja hazeta dla sielanskaho narodu, drukawanaja ruskimi literami. U samym Minsku i ŭ jaho akolicach hazeta takaja daŭno ŭżo wielmi patrebnaja.

Babrujsk, Minsk. hub. Kolki dzion tamu siamiora sielan, jechaŭszyja łodkaj praz Biarezinu ad wialikaj chwali wywiarnulisia i 5 z ich utapiłosia.

Zabarona pradaży harełki. Synod pastanawiŭ staracca prad kim należe, kab pradaża harełki ŭ Rasiei była zabaroniana raz na zaŭsiody, a nia tolki na czas wajny.

Proci kart. Pa wioskach u nikatorych akolicach Rasiei wielmi razwinułasia hra ŭ karty na hroszy. Minisrerstwo ŭnutranych spraŭ abdumawaje sposaby zmahacca z hetym. Z hetaj metaj u roznych miejscach buduć zakładacca warstaty, dzie buduć wuczyć roznych rabot hledziaczy da jakich najbolsz prychilny warunki tej miejscowaści.

Wajenny padatak. Uwiedziano nowaje prawo ab padatku wajennym ad asob zwolnianych na jakich koleczy pryczynach ad wajenszczyny. Padatak heny płacić buduć apałczency (z sinimi i z czyrwonymi biletami) i inszyja zwolnianyja ad służby asoby. Płata budzie nie ad usich adzinakawaja, ale asoby, szto majuć dachodu da tysiaczy rubloŭ u hod buduć płacić 6 rubloŭ u hod. Chto maje dachodu bolsz tysiaczy ale nia bolsz 5000 r. buduć płacić 25 rubloŭ. Kali maje dachodu bolsz 5000 ale nia bolsz 10 tysiacz r. u hod to płacić budzie 50 rub. u hod. Pry dachodzie ad 10 da 20 tysiacz — 100 r. Kaliż chto maje dachodu ŭ hod bolsz 20 tysiacz i choćby i bolsz 100 tysiacz, usio roŭna płacić 200 r. u hod. Padatak hety budzie płacicca praz 18 hadoŭ, to znaczyć pokul czaławiek nia dojdzie 44 hodu życcia. Tak sama pierastaje płacić padatak toj, chto sam pojdzie ŭ wojska, abo budzie zabrany na wajnu ci tak u wojska i toj, kaho pryznajuć nia zdolnym da pracy, abo ad kaho sud adbiare prawy. Adnym słowam buduć płacić tyja asoby, katoryja mahlib służyć u wojsku ale ad hetaho ŭwolnianyja.

WAJNA.

Pawiedamleńnie Sztabu Zwierchnaho Hłaunakamandujuczaho.

U Szawelskim rajonie naszy wajska dalej adhaniajuć niemcaŭ, abaraniajuczych dostupy da sioł Szaŭkiany i Kielmy, pry hetym 15 maja kala wioski Saŭdeniki nami zachoplano 9 harmat, 7 kulametaŭ, pałonnych i szmat inszych dabytkaŭ wajennych.

Na siaredniaj i niższaj Dubissie nieprjaciel abnawiŭ nastupleńnie. Naszy wajska, adyszoŭszy za reczku 16 maja praszkodzili paŭtaranym probam niepryjaciela pieraprawicca praz jaje.

U trywajuczaj bitwie ŭ Haliczynie praz 16 maja my aczyścili ad niepryjaciela prawy bierah Sana da ŭliwu raki Lubaczoŭki i ŭdaczna wiali rad kontratakaŭ proci hłaŭnych niepryjacielskich sił, trymajuczychsia ŭ akolicy ad Lubaczoŭki da wiosak Kalnikow i Nakło, szto na abodwych bierahach raki Wiszni. Tut za sutki nami zachoplano da 3000 pałonnych z 60 aficerami, kulamety, prażektary (pryłady da aświeczawańnia) i aboz.

U Żadniestroŭskaj akolicy zaŭziatyja bai iduć. Niepryjaciel 15 maja razwiwaŭ hłaŭny nacisk u akolicy Gajwo, dzie nasze raspałażeńnie robić wyhodny kut. Dla spraciŭleńnia hetamu nacisku nami była zroblana kontrataka, pryczym ad-

namu z naszych bataljonaŭ udałosia zajści niepryjacielu z zadu, zbić znacznyja jaho siły i zachapić 600 pałonnych z 17 aficerami i 8 kulametaŭ.

U akolicy Doliny naszy nastupajuczyja cząści aczyścili ad niepryjaciela prawy bierah Swiny.

Na druhich uczastkach ahulnaho naszaho frontu znaczniejszych bajoŭ nia było.

Na Czornym mory 16 maja nasz fłot bombardawańniem razruchaŭ kala Kozłu elektrycznuju stanciju i pryłady dla dabywańnia wuhla.

Nowaja wajna.

Doŭha hatawałasia da wajny Italija i da aposzniaj chwili trudna było zhadać, kali wystupić, dyk z kim i proci kaho, aż nareście 11-ho maja **Italija abjawiła wajnu Austryi.** Kali Italija adważyłasia wystupić proci nidaŭnych swaich sajuźnikaŭ, choć mieła da hetaho i sprawiadliwyja pryczyny, jak pryłuczeńnie da Italii akolic należaczych da Aŭstryi, a ŭ katorych żywuć italjancy, ale pawinna była być peŭnaj, szto ŭ hetaj wajnie nie prajhraje, bo ŭ praciŭnym razie Aŭstryja i Niamieczczyna sroha jej adamścilib.

Pierszyja wiestki z hetaj wajny danosiać, szto italjancy zaniali niekolki miasteczkaŭ nad swajej hranicaj i ŭ adnym miejscu prarwali front Aŭstro-niamieckaho wojska, bo za Aŭstryjaj zaraz że wystupiła proci Italii i Niamieczczyna. Szto dalej budzie pażyŭszy dawiedaimsia, adno peŭna, szto niemcam budzie ciapier szmat ciażej spraŭlacca sa swaimi praciŭnikami, bo Italja wyszła pryhatawanaj tak, jak lepsz nia treba i proci jaje niemcy musiać wystawić wialikija siły, a chiba-ż jany z ziamli nia wylezuć. Może Boh daść, szto nowaja wajna pryśpieszyć kaniec ŭsiej wajny.

Na Zachodnym froncie.

Miż niemcami z adnaho boku, a francuzami, belhijcami i anhlijcami z druhoha iduć wielmi zaŭziatyja bitwy, kasztujuczyja ni małych achwiar z abodwuch staron, ale bolsz szczaścicca ciapier chaŭruśnikam.

Zadzirki z Amerykaj.

Trudna zhanuć, ci niamiecki ŭrad razam sa swaim Caram aszaleŭ ci szto, kali wyzwaŭszy proci siabie bliska ŭsiu Eŭropu jon usio drażnić Ameryku, kab i taja proci ich-że wystupiła.

Nidaŭna niamieckija padwodnyja zatapili amerykanski pasażyrski karabiel „Luzitaniju,“ pośla czaho abicali Amerycе, szto buduć aszczadżać amerykanskija karabli, a pośla iznoŭ zatapili druhi karabiel „Nebrascan.“ Z hetaj pryczyny amerykanskija hazety piszuć, szto treba abjawić Niamieczczynie wajnu.

U Dardanelach.

Kala hetaj bramy da Kanstantynopala, jak wiadoma ŭżo daŭno iduć krywawyja bitwy. Wialikija straty majuć tam i sajuźniki, a jaszcze bolszyja — turki i pamahajuczyja im niemcy, a kanca ŭsio nima dy nima i zdajecca nia chutka jon budzie. Aposznija telehramy z Salonik danosiać, szto sajuźniki pawoli, ale biezpierastanku ŭsio pasuwajucca napierad. Enerhija Francuzaŭ kala Mabatepe złamała apor turkaŭ i zaniaty wyższyny, panujuczyja nad Nagaraj. Zaniaćcie henych wyższynaŭ pryśpieszyć rabotu sajuznych wojsk na Gallipolijskaj paŭwyspie.

Turcija i Italija.

Kali Italija paczała wajnu z Aŭstra-Wenhryjaj i Niamieczczynaj, dyk i budujuczaja pad kamandaj niemcaŭ Turcija tak sama peŭna, szto wystupić proci Italii. Pasoł Turcii ŭ Rymie użo sabiracca wyjeżdżać, choć niby jaszcze wajna miż hetymi hasudarstwami ni paczałasia.

Miż Japonijaj i Kitajam.

Warunki, na jakich zhadzilisia abodwa hasudarstwy padpisany upoŭnamoczanymi abodwuch staron.

Chwaroba hreckaho Karala.

Hrecki Karol chwareje i byli dni, kali ŭżo spadziawalisia jaho śmierci, ale aposznija wiestki niasuć, szto Karol papraulaicca.

Padzieł Polszczy.

Niamieczczyna z Austryjaj padzialili miż sabojc zaść Polszczy, zaniatuju ichnymi wajskami. Nawat Czenstachowa padzielana na dźwie cząści, pryczym klasztar z Bazylikaj M. B. Czenstachoŭskaj pryłuczany da Aŭstryi. Car Franciszak-Jazep achwiarawaŭ na klasztar 25 tysiacz kron (kala 10 tysiacz rubloŭ), szto maje być naharodaj za straty klasztaru, paniesianyja z pryczyny haspadarawańnia ŭ im prusakoŭ.

U Portugalii.

Jak wiedama nitak daŭno u Portugalii była rewolucija, katoraja prahnała Karala i ciapier tam jość prazydent, ale z ciapierasznich paradkaŭ ni rady może pierad usimi kataliki, katorych masonski ŭrad pryciśniaje, a z druhoha boku i samyja sacijalisty nieczaho choczuć, dyk 2 maja paczałasia tam nowaja rewolucija. Rewolucijonery bombardawali staliczneje miesta Lizbonu, dzie zrabili ni małyja szkody.

Łakomstwa i Zajzdraść (z polskaho).

(Bajka).

Dwa padarożnyja jszli
Łakomy i zajzdrosny
Treci da ich padyjszoŭ
Wylezszy z pad sosny
I każe: „ja tolki „mah"*)
A nie światy z nieba,
Ale prasicie mianie,
Czaho wam patreba,
Ja zaras dam pierszamu,
Abo zrablu toja
A druhomu pryłażu
Jaszcze raz — u dwoja!"
Maŭczyć — zbialeŭ łakomy
I staić jak uryty,
Paczyrwanieŭ zajzdrosny,
Rouna-ż nie użyty,
Ale baczyć z łakomym
Trudnaje zmahaŭnie
Dyk każe: „wyłupi mnie
Adno woka, Panie!"
Stałosia! Zajzdrosnamu
Wyłupiŭ achwoczy
Mahik adno, łakomcu-ż
Dyk abodwa woczy.

Jhnat Kosciewicz.

*) Mah, mahik, sztukatar u polskim rabiŭ heta Jowisz. Dumaju szto naszy nia usie czytary znakomy z mytalohijaj.

Usiaczyna

Szarada.

Pierszy z druhim—szto i ŭsio, ale mnoha,
A treci z druhim—tolki mienszyja ad Boha;
Usim ludzi karysnuju ptuszku nazywajuć
I na wialikdzień jaje najbolsz uważajuć.

J. K.

Dumki.

Kożnaje asobnaje dabro wypływaje z ahulnaho i najwyżejszaho dabra, jakim jość Boh.

Prykazki.

Chawaj siena da Mikoły,
Niabojsia zimy nikoli.

Żarty.

Nia mieu adwahi.

Prychodzić pozna z karczmy pjany mużyk, dyk żonka i napadaje:

— Dzie ty, złydzień, da hetkaj pary badziaiśsia. Zaraz piatuchi zapiajuć, a ciabie usio nima.

Nu, nia hniewajsia, bo ja nia winawat, baczysz z nami byŭ naczalnik, dy dało jamu sieści na maju szapku, a ja ni adważyŭsia jaho trywożyć, dyk woś i prypaźniŭsia.

Srol szawiec

Srol rabiŭ panu boty. Prynios ich, pa prymieraŭ i każe:

— Hetych botaŭ ja ni mahu ŭziać, bo ŭ ich nia można budzie chadzić, ciesnyja wielmi.

Aj, waj! na što panu chadzić, kali pan możie na źwościk jechać?

Czamu wajna hetak douha.

— Czamu hetak doŭha ciahnicca wajna?

— Bo baczysz, kab z kim jnszym wajawali, dyk może ŭżo i konczyłasiab, ale tut wajujuć z prusakami, a ŭżoż usiakamu dobra wiedama, jak trudna wywiaści prusakoŭ, kali jany ŭ czyjej chacie zawiaducca.

Swaja Poczta.

Panu Piotru Hulaszku: Kniżki: „100 prykazak, zahadak, gawendaŭ i. t. d. wysłać nia możym, bo jana ŭsia raskuplana, ci szto, dość, szto nidzie nima jaje ŭ pradaży, dyk i ŭ nas nima.

W-namu W. Mażonowiczu: Hroszy za M. Sopoćko atrymali i hazetu tudy pasyłaim. Szczyra dziakuim.

Redaktar — wydawiec B. Poczobko.

Drukarnia A. „Znicz" Wilno.

Dar. p. M. Piecukiewicza z Wilnie